

Ks. Grim: Wielki budowniczy

Data publikacji: 3.11.2013 17:25

- Był wielkim budowniczym - mówiła wczoraj (02.10.2013) Małgorzata Kiereś na XIV Istebniańskich Zaduszkach poświęconych pamięci ks. prałata Emanuela Grima, duszpasterza, który pokochał Istebną z wzajemnością.

□

Ks. Emanuel Grim jest jedną z najbardziej wyjątkowych postaci, które pojawiły się na istebniańskiej ziemi. Choć urodził się w Karwinie (1883), uczył w Cieszynie i Widawie, pracował w Rychwałdzie, Zebrzydowicach, Jabłonkowie i Górkach Wielkich, to właśnie Istebną, której parafie objął w 1917 roku, pokochał. To za istebniańskimi górami tęsknił w chwilach rozłąki, to o niej pisał wiersze, do niej wracał i wreszcie tu został pochowany ze znamennym epitafium: *Jużem dość pracował dla Was istebniacy, trzydzieści lat i trzy wśród ruchu i pracy. Pójdę pójdę na wieczne czasy, żegnam wasze góry i wasze lasy.*

Ks. Emanuel Grim był nie tylko istebniańskim proboszczem aż do swojej śmierci (pomijając lata 1935-1937, kiedy pracował w Skoczowie i lata 1939-1945, kiedy ukrywał się przed okupantem), ale również współorganizatorem życia kulturalnego, duchowego. To dzięki jego staraniom Istebną odwiedził Prezydent Ignacy Mościcki, to inicjatywa księdza Grima dawała pracę istebniakom przy budowie drogi z Wisły przez Kubalonkę, czy na przy budowie sanatorium na Kubalonce. Przyczynił się także do budowy szkoły w Potoczku. Ksiądz Grim był ponadto piewą piękna Trójwsi i całego Śląska, jego *Jasełka* amatorska grupa górali wystawiała co roku, to jego góralski hymn *Gronie nasze gronie* jest jednym z najczęściej śpiewanych utworów w Beskidach.

- Był człowiekiem wielkim, zacnym, szanowanym. Był człowiekiem, który uczestniczył w chrzcinach, weselach, pogrzebach. Wszystko, co mógł, to budował - budował przyjaźń między ludźmi, budował więź, pisał, dokumentował i cały czas podkreślał tożsamość górala istebniańskiego - mówiła Małgorzata Kiereś podczas wczorajszego spotkania w istebniańskim gimnazjum.

Choć ludzi, którzy osobiście znali ks. Grima jest coraz mniej, pamięć o nim nie zginęła, o czym świadczy zapełniona aula Gimnazjum im. Jana Pawła II, w której odbywały się XIV Istebniańskie Zaduszki - około 100 osób uczestniczyło w imprezie, na której, prócz wystąpienia Małgorzaty Kiereś, pojawiła się również poezja księdza prałata w wykonaniu Anny Seemann-Majorek i Tomasza Majorka oraz muzyka kapeli Wałasi ze Zbigniewem Wałachem, organizatorem imprezy na czele. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że nawet po śmierci osoba ks. Grima buduje - buduje pewną wspólnotę ludzi, którzy chcą wiedzieć, co zawdzięczają przeszłości, chcą czcić tych, którzy tą przeszłość Istebnej tworzyli.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ](#)